

# Praca czeka — przybywajcie pomagać w budowie walcowni!

Budowa jednego z największych obiektów Huty im. Lenina, walcowni blach ciągłych na gorąco powinna być ukończona jeszcze w tym roku. Początek roku przyszłego to okres ukończenia prób rozruchu urządzeń walcowni i przygotowań do rozruchu kompleksowego.

W tej chwili przy budowie walcowni trwa intensywna praca. Wszyscy pracownicy kombinatu z zainteresowaniem śledzą postęp robót i realizację poważnych zadań, jakie przypadły budowniczym tego obiektu.

Dlaczego walcownia blach ciągłych skupia tyle uwagi, środków i energii budowniczych? Dlaczego jak najszybsze ukończenie jej budowy i uruchomienie jest sprawą tak ważną?

Ogromny ten obiekt o kubaturze większej, niż kubatura Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, już w niedalekiej przyszłości będzie dawał końcowy produkt hutniczy kombinatu — blachę. Niezmiernie ważne jest to, że blacha ta (średnia i cienka) stanowi artykuł w tej chwili deficytowy. Uzyskanie jej w jak najkrótszym czasie ma ogromne znaczenie dla naszej gospodarki, a zwłaszcza dla przemysłu samochodowego, maszynowego, oraz szeroko zaspokajania potrzeb ludności.

Budowa walcowni blach ciągłych na gorąco jest poważnie zaawansowana. Chodzi obecnie o to, by wykonać uczylnie wszystkie dla zapewnienia terminowego oddawania noszących obciążenia, według obowiązującego planu.

A źle pracuje dotąd Zjednoczenie Robót Zmechanizowanych. Doprowadziło ono do opóźnień. Apelujemy przeto do inż. Kamińskiego, kierownika ZRM, aby górnicy ciężką pracę przedsiębiorstwa odpowiednio zaangażowali do wykonania zadań na czas robót ziemnych.

Budowniczo walcowni odczuwają pewne trudności także i z braku odpowiedniej floty robotników. Walcowni brakuje kilkuset robotników niewykwalifikowanych oraz kilkuset pracowników do przedsiębiorstw specjalizowanych — „Mostostali”, „Elmuntu” (elektryczny montaż) i PIP (monterów i elektromonterów).

Każdy kto chce otrzymać zatrudnienie przy budowie walcowni powinien zgłosić się do Biura Zatrudnienia w Nowej Hucie. Perspektywy dal-

szej pracy są szerokie. Rozpoczyna się bowiem budowa walcowni blach na zimno, która rozmachem robót i zakresem prac budowlanych jest nie mniejsza niż obecnie budowana walcownia.

Praca czeka. Przybywajcie, pomagajcie w budowie walcowni!  
(rm)

# Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, piątek 26 sierpnia 1955 r. Nr 203 (2163)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Oświadczenie sekretarza  
generalnego ONZ  
Hammarskjöld

NOWY JORK

Jak donosi agencja „United Press”, generalny sekretarz ONZ Hammarskjöld oświadczył na konferencji prasowej, iż jego zdaniem, najważniejszymi punktami porządku dziennego X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która rozpocznie się 20 września, będzie sprawa rozbrojenia i pokojuowego wykorzystania energii atomowej. Dodał on, iż obecna sytuacja sprzyja bardziej niż kiedykolwiek „owocnej dyskusji” na temat powszechnego rozbrojenia.

# WIEŚ KRAKOWSKA

Wielkie o chlebie

## Zdecydowanie i konsekwentnie walczyć o wzmocnienie dyscypliny dostaw

Jedno nie przeszkadza drugiemu: omloty, dostawy i przygotowanie roli pod jesienne siewy. St. Cacała z OREŁOWA (pow. miechowski) wcześniej rano rozpoczął pracę w polu. Już przed południem był na punkcie skupu gdzie wywiązał się w 100 proc. ze swego obowiązku, a resztę dnia poświęcił pracy w polu. Takich przykładów można z każdego powiatu podać tysiące i najzupełniej mylnie jest „rozpoznanie terenu” przez niektórych aktywistów powiatowych czy aby walka o plony roku 1956 i szybka realizacja dostaw ze zbioru 1955 roku nie będą ze sobą kolidowały. Pogląd z gruntu fałszywy.

Nie zaniedbując ani trochę uruchomienia wszystkich środków zmierzających do podniesienia produkcji rolnej w myśl wskazań IV Plenum, nie wolno jednocześnie zaniedbać niczego w walce o wzmocnienie dyscypliny dostaw obowiązkowych. A zaniedbania są duże: więcej tu i ówdzie stosowano nieprzemyślane pociągnięcia, które wprost sprzyjały rozchwaleniu opornych kulaków. Np. Prezydium GRN w JAKSICACH, zamieściło na wykazie przodujących chłopców A. Zygmunta, który zalega z 3 tonami zboża, gdyż... dostawił „aż” 700 kg pszenicy na poczet swego wymiaru.

Zadnego zwlekania, mydlenia oczu „zaliczkami” na przeterminowane należności! Wobec usiłujących się wykreślić od spełnienia obowiązku wobec państwa należy postąpić tak jak to uczyniło

## Powiatowe Kolegium Orzekające w Miechowie

które na sesji wyjazdowej w Kacicach w dniu 25 bm. ukarało uporczywie zalegających z dostawą zboża

T. Natkańca z Januszowic	grzywną	1500 zł
St. Gasiorka	„	3000 zł
W. Świerka	„	3000 zł
Fr. Cerka z Miłocic	„	2000 zł
St. Cerka	„	900 zł
J. Zamanka	„	1000 zł
R. Domagała	„	2000 zł
St. Mikosia	„	2000 zł
St. Kurka	„	3000 zł
Fr. Kurka	„	3000 zł
I. Pycel	„	1500 zł

Stosowanie sankcji w wypadkach, gdy nie pomaga upominanie i przekonywanie jest niezbędnym warunkiem zabezpieczenia dyscypliny dostaw. (ks)

## Z omlotami nadal nie wszędzie dobrze

Ekipa kontrolująca z ramienia zespołu powiatowego przebieg omlotów w pow. tarnowskim, w której wziął udział przedstawiciel naszej redakcji stwierdziła m. in. iż:

W grom. SIEDLIKA, gdzie zupełnie nie ma maszyn prywatnych, GOM ustawił młocarnię... bez pasa i motoru; omloty oczywiście nie idą. PGR w DĄBRÓWCE TUCHOWSKIEJ odbarżono młocarnię... bez wytrząsa. Nieczynny jest GOM-owski agregat w NOWODWORZU — trzeba tam dopiero wymienić główne sito i naprawić przepust; młocarni prywatnych brak w tej gromadzie. Chłopi w RADŁOWIE nie mogą się doczekać zapowiedzianego agregatu podobnie w JANOWICACH, RZUCHOWEJ, NIWCE. Tymczasem np. w TARNOWCU skoncentrowano nadmierną ilość GOM-owskich maszyn; wobec zaobserwowanej tam brzozy w sprzęt prywatny należało, by GOM-owski przerzucił gdzieś indziej. PZ GOM w Rzedzinie dotąd o tym nie pomyślał!

Z pow. bocheńskiego sygnałizuje koresp. M. B.:

„W NIEDARACH i WRZEPI nieczynne są agregaty omlotowe z powodu nieregularności w rozprawianiu paliva przez PZGS”.

Z tych przykładów wynika, że zespoły powiatowe muszą włożyć jeszcze wiele wysiłku, by usunąć zahamowania w omlotach. Oczywiście nie sugerując się poglądem, jakoby trudności w tej dziedzinie uzasadniały wolne tempo skupu. W Miechowskim jest 6362 maszyn omlotowe i według obliczeń można by w ciągu 2,5 dnia namłocić tyle zboża, ile wynosi cały plan obowiązkowych dostaw. A jak idzie skup? Jak dotąd — o wiele za wolno! (lk)

## Parlamentarzyści z 44 krajów obradują w Helsinkach

# Związek Radziecki przystąpił do Unii Międzyparlamentarnej

## Grupa węgierskich związkowców na wczasach w Polsce

WARSZAWA

25 bm. przybyła do Warszawy — w ramach związkowej wymiany czasowców — 10-osobowa grupa wczasowców z Węgier z sekretarzem Zarz. Gł. Związku Zaw. Kolejarzy — Pal Feliki na czele.

Goście węgierscy, wśród których znajdują się wybitni przodownicy pracy i wyróżniają się aktywnością związkową — udadzą się z Warszawy do Międzyzdrojów na 14-dniowy wypoczynek.

## Korowód dożynkowy przejdzie z Placu Stalina na Stadion Dziesięciolecia

18 września br. Warszawa ściecy, produkujących chłopów da w tym dniu na doroczne

Delegatami na dożynki będą wybrani na zebraniach gromadzkich chłopci, którzy potrafili osiągnąć wysokie urodzaje i przodują w dostawach dla państwa. Udział w dożynkach centralnych będzie nagrodą za ich caloroczną wydatną pracę, za patriotyczną postawę.

Centralne Biuro Dożynkowe przygotowuje już obecnie bożaty program tegorocznych dożynek. Uroczystości doży-

24 sierpnia w Helsinkach odbyło się posiedzenie Rady Unii Międzyparlamentarnej. Prezes Unii, lord Stansgate podał do wiadomości o przystąpieniu do Unii Międzyparlamentarnej grupy parlamentarnej Związku Radzieckiego. Wiadomość ta była powitana długotrwałymi oklaskami.

Lord Stansgate oświadczył, że do Unii przystąpiły także grupy parlamentarne Albanii, Liberii i Hiszpanii. Przedstawiciele nowoprzyjętych grup parlamentarnych zostali zaproszeni do zajęcia miejsc w Radzie Unii Międzyparlamentarnej. Ze strony Związku Radzieckiego miejsca te zajęli N. A. Michajłow i J. I. Palekiss.

Przewodniczący delegacji radzieckiej na 44 konferencji Unii Międzyparlamentarnej — udadzą się z Warszawy do Międzyzdrojów na 14-dniowy wypoczynek.

„Przystąpienie grupy parlamentarnej Rady Najwyższej ZSRR do Unii Międzyparlamentarnej — powiedział Michajłow — wypływa z konsekwentnej, wytrwałej polityki Związku Radzieckiego, zmierzającej do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Grupa parlamentarna Związku Radzieckiego oświadcza, że każdy kto walczy szczerze o pokój i dalsze osłabienie napięcia, o przyjaźń i wzajemne zrozumienie między narodami, znajduje w osobach przedstawicieli radzieckich szczerych, niezawodnych przyjaciół”.

Uczestnicy sesji przyjęli oświadczenie N. A. Michajłowa gorącym, długotrwałymi oklaskami.

Rada przedyskutowała sprawę związane z techniczną stroną obrad konferencji Unii Międzyparlamentarnej. Obrady te rozpoczął się 25 bm. w gmachu Sejmu fińskiego.

W Helsinkach rozpoczęła się 25 bm. 44 sesja Unii Międzyparlamentarnej z udziałem delegatów grup parlamentarnych 44 krajów. W obradach bierze udział wielu wybitnych parlamentarzystów ze wszystkich kontynentów.

Doniosłym wydarzeniem obecnej sesji jest ukonstytuowanie się nowych grup narodowych parlamentów, które dotychczas z Unią nie współpracowały. Nowopowstałe grupy bardzo poważnie podnoszą międzynarodowe znaczenie Unii. Wśród nowych grup jest reprezentacja Związku Radzieckiego.

Obrady otworzył przewodniczący Unii, Stansgate. Przemówienie powitał wygłosił prezydent Finlandii, Paasikivi.

W obradach bierze udział delegacja polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, w skład której wchodzi posłowie: Oskar Lange (przewodniczący), Wanda Gościńska, Konstancja Lubińska, Wacław Schayer, Jan Karol Wende i Stefan Żółkiewski.

W pierwszym dniu obrad rozwinęła się debata ogólna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Unii, poświęconym obecnej sytuacji międzynarodowej. W przemówieniu krajów delegatów z kilkunastu krajów, którzy zabierali głos w pierwszym dniu obrad, znalazło wyraz zrozumienie nowej atmosfery stworzonej przez konferencję geneńską i przekonanie światowej opinii publicznej o możliwości i konieczności rozwiązywania spornych spraw drogą rokowań.

## Egipt przerwał rokowania z Izraelem

Agencja France Presse donosi z Kairu, że rząd egipski zawiadomił oficjalnie generalnego sekretarza ONZ, iż przerywa rokowania z Izraelem. Rokowania te prowadzone były zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa ONZ z 30 marca br. Celem ich było osłabienie napięcia na granicy egipsko-izraelskiej.

## Przegrodzono koryto Wolgi

MOSKWA  
24 sierpnia był dniem wielkiego zwycięstwa budowniczych gorkowskiej elektrowni wodnej. Tego dnia przegrodzili oni koryto Wolgi.

Początkowo przypuszczano, że na pracę tę zużyje się kilka dni roboczych. Zełoga postanowiła dokonać tego w ciągu jednej doby. Lecz i to zobowiązanie zostało przekroczone. Po 12 godzinach zszczypana klement na dno rzeki, ściana klementna przegrodziła na zawsze koryto Wolgi.

Nowa karcie geograficznej Związku Radzieckiego.

Konferencja prasowa w Departamencie Stanu USA

NOWY JORK  
Na konferencji prasowej, która odbyła się 24 bm. w Waszyngtonie, rzecznik Departamentu Stanu White oświadczył, że rząd USA prowadzi aktywne przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która odbędzie się w Genewie w październiku br.

Stany Zjednoczone — stwierdził rzecznik — konsultują się obecnie z Anglią i Francją w kwestiach dotyczących koordynacji stanowisk trzech mo-

## Z POBYTU TURYSTÓW RADZIECKICH W POLSCE



Na zdjęciu: grupa turystów radzieckich w rejonie wielkich pieców Huty im. Lenina. CAF — fot. Makarewicz

## Nie ustają krwawe represje kolonizatorów francuskich wobec ludności Maroka i Algeru

PARYŻ  
Jak podaje agencja France Presse, informacje o sytuacji w Maroku są bardzo szczerze. Cytując komunikat dowództwa wojsk francuskich w Maroku agencja stwierdza, że oddziały francuskie prowadziły działania bojowe w okolicach Kenifry, Moulay Bouazza i Agheumus oraz na północny wschód od Oued Zem.

Agencja podkreśla, że w całym Maroku atmosfera jest nadal napięta. W Marakeszu oddziały wojsk i żandarmerii patrolują dzielnice arabskie, przy czym co pewien czas dochodzi do zbrojnych starć, wszystkie sklepy w tych dzielnicach są zamknięte. Sytuacja żywnościowa w mieście jest bardzo ciężka. W nocy z środy na czwartek wybuchł na periferiach miasta szereg pożarów.

O potyczkach między wojskiem a powstańcami donoszą z okolic Rabatu. W Medina i Port Lyautay wszystkie sklepy są zamknięte.

W Casablance panował względny spokój.

Charakteryzując sytuację w Algierze agencja stwierdza, że trwają tam aresztowania, zamachy i krwawe starcia. W wiosce Lannoy, w departamencie Constantine francuskie oddziały wojskowe zabiły 25 powstańców algierskich. Trwają potyczki z oddziałami powstańcami w pobliżu Milja. Komunikat podaje, że powstańcy „ponieśli duże straty”. Na przedmieściu Constantine — Lamy doszło do starcia między żandarmerią a oddzia-

łami powstańcami. Po obu stronach są zabici. Potyczki miały miejsce w okolicach Fakroun, Meskiana, Douar Bourzelle, Douar Bouakhal i in.

## Goście z Ludowych Chin zwidzili Oświęcim oraz dali występ w Zakładach Chemicznych

W dniu 25 bm. chiński Młodzieżowy Zespół Artystyczny gościł w Oświęcimiu.

W godzinach przedpołudniowych członkowie Zespołu zwiedzili Muzeum Oświęcimskie, gdzie złożyli hołd poległym ofiarom faszyzmu.

Po południu goście zawitali do Zakładów Chemicznych w Dworach entuzjastycznie witani przez załogę.

Występ zespołu chińskiego, który zgromadził tłumy widzów przyjmowany był niezwykle serdecznie. Sala grzmiała od gorących okla-

sków. Spotkanie chińskich artystów z załogą Dworów zamieniło się w wielką, serdeczną manifestację przyjaźni i gorących uczuć dla narodu chińskiego.

Po występie wręczono wykonawcom liczne wianki kwiatów. W imieniu zespołu kierownik jego Ma Szao-pu wręczył przedstawicielom Zakładów upominek dla załogi: rzeźbę bohatera narodowej Chin, oryginalną chińską tkaninę oraz albumy.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem pobytu zespołu chińskiego w naszym mieście. Przed południem artyści zwiedzą Nową Hucę, a wieczorem wystąpią po raz trzeci o godz. 18 w hali Gwardii.

Ten połączony występ dziesięciu jest ich darem dla mieszkańców Krakowa. Dają go z własnej inicjatywy rezygnując z wypoczynku przed nocnym odjazdem do Warszawy.

Eden zwołał posiedzenie gabinetu

Premier Eden zwołał na 26 bm. posiedzenie gabinetu, który rozpatrzył m. in. pogarszającą się sytuację finansową kraju.

## Zbliżenie między rządami obu części Niemiec przyspieszyłoby pokojowe zjednoczenie kraju Nowe propozycje KPD

BERLIN  
Jak podaje agencja ADN, 22 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem Maxa Reimanna, posiedzenie sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Po posiedzeniu opublikowano komunikat, w którym KPD uważa za konieczne:

1. utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i przystąpienie do tego systemu Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej; zaniechanie wszelkich kroków w kierunku realizacji układów państwowych.

2. położenie kresu uzbrajaniu militarystów niemieckich, by zakończyć zimną wojnę i zlikwidować jednostronne zobowiązania militarne.

3. wycofanie z Niemiec zachodnich wszelkich rodzajów broni atomowej.

4. natychmiastowe zaprzestanie procesu przeciwko KPD.

5. swobodną działalność dla wszystkich organizacji dążących do zakończenia zimnej wojny i porozumienia między Niemcami.

6. wydanie amnestii dla wszystkich patriotów, którzy skazani zostali za walkę o pokój i demokratyczną jedność Niemiec, przeciwko reżimowi militarystów Niemiec zachodnich.

7. zaprzestanie działalności propagandowej i sabotażowej przeciwko NRD.

8. rozwiązanie wszystkich organizacji faszystowskich i militarystycznych, zakaz propagandy faszystowskiej i militarnej.

9. rokowania między niemieckimi organizacjami robotniczymi, między zachodnio-niemieckimi związkami zawodowymi i Zjednoczeniem Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Partią Demokratyczną, Partią Niemiecką Socjalistyczną, Partią Jedności i Komunistyczną Partią Niemiec w sprawie ukształtowania przyszłych demo-

kratycznych Niemiec i w sprawie podjęcia środków koniecznych do zbliżenia między NRF i NRD.

10. podjęcie wspólnych parlamentarnych i pozaparlamentarnych kroków w celu wzmocnienia pozycji klasy robotniczej w całych Niemczech w interesie pokojowego i demokratycznego zjednoczenia.

11. udział przedstawicieli niemieckich z NRF i NRD (Ciąg dalszy na str. 2)

## PRZEŁADUNKI W PORCIE GDYŃSKIM



Przez port gdyński przechodzi wiele towarów z Czechosłowacji, przeznaczonych dla Chin, Indii i innych krajów zamorskich. Na zdjęciu: członkowie produkującej młodzieżowej brigady przeładunkowej nr 114: Czesław Lewiński, Adam Kendys i Stanisław Szkoła przy załadunku towarów czechosłowackich. CAF — fot. Kosycarz



W wielu spółdzielniach produkcyjnych i PGR zostały zorganizowane na okres żniw sezonowe dziecięce. Na zdjęciu: Dzieci spółdzielców podczas zabawy. CAF. fot. Seko.

## Pogrzeb bohatera księdza który poniósł śmierć ratując życie dziecka

BIAŁYSTOK  
23 bm. w Turcji Kościelnej pow. Kolno odbył się pogrzeb proboszcza tamtejszej parafii ks. Adama Foltyna, który ratując życie dziecku zginął śmiercią tragiczną.

W sobotę 20 bm. w godzinach popołudniowych ks. Adam Foltyn, przechodząc nad rzeką Pisa, niedaleko wsi Potasie, dojrzał toniące dziecko, które natychmiast rzucił się na ratunek. 9-letni Staś Cybulski, przebywający na wakacjach w wsi Potasie, został uratowany, jednak duży wysiłek fizyczny i nerwowość wyczerpał ks. Foltyn, że po wyciąg-

nięciu dziecka na brzeg zmarł na serce.

W uroczystym pogrzebie, poza miejscową ludnością wzięli udział: biskup-suffragan Łomżyński — Mościcki, wiceprezident Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wojewódzkiemu Frontu Narodowego i duchowieństwo. Zmarły był czynnym działaczem Wojewódzkiej Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Woj. Komitecie Frontu Narodowego w Białymstoku. Był on odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

MIASTA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO



Hale targowe w Saratowie.

PRASA ZAGRANICZNA pisze

Prasa zachodnio-niemiecka o zapowiedzianej wizycie Adenauera w Moskwie.

Podróż kanclerza Adenauera do Moskwy wciąż jest żywo komentowana przez prasę zachodnio-niemiecką. Komentarze to sprzeczają się zasadniczo do twierdzenia, że podczas rokowań w Moskwie Adenauer będzie miał trudne zadanie, albowiem poglądy rządu bawarskiego i rządu radzieckiego na problem niemiecki zbyt się różnią.

Niektóre dzienniki wbrew oczywistym faktom twierdzą, jakoby rozwiązanie problemu niemieckiego było łatwe, aby tylko rząd radziecki tego zechciał, jednakże w przeciwnym razie od tych głosów coraz bardziej szerzy się w Niemczech zachodnich opinia, iż zjednoczenie Niemiec może być osiągnięte jedynie z uwzględnieniem interesów bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, z uwzględnieniem interesów i osiągnięć mas pracujących NRD, w oparciu o zasadę porozumienia ogólnoniemieckiego, w drodze rokowań między NRD a NRF.

Socjaldemokratyczny dziennik „VORWAER“ wypowiada się za zaniechanie polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich i stworzenie warunków dla zjednoczenia kraju.

Organ „Niemieckiej Partii Rzeszy“ „REICHSRU“ sprzeciwia się temu, by rząd zachodnio-niemiecki wysuwał warunki wstępne rokowań w Moskwie.

„Sytuacja Republiki Federalnej — pisze dziennik — nie jest taka, by stawać warunki, tym bardziej, że rząd federalny nie nie uczynił, że swej stronie, aby nawrócić kontakty z Moskwą. Jeżeli kanclerz istnieje pragnie rozmawiać z ZSRR o zjednoczeniu, zrobiłby on rozsądnie, gdyby nie stawał warunków oraz gdyby nie dostrzegł, że gołów jest niewydowalną swą polityką zagraniczną. Związek Radziecki wyraźnie oświadczył, że władza Republiki Federalnej zarówno jak i zjednoczone Niemiec do boku atlantyckiego jest kwestią to do której nie pójdzie na ustępstwa“.

Dziennik „WESTDEUTSCHES TAGEBLATT“ domaga się zmiany bońskiej polityki zagranicznej ze względu na zapowiedziane rokowania w Moskwie. Dziennik podkreśla, że kontynuując dotychczasową politykę zagraniczną, zwłaszcza politykę realizacji układów paryskich, nie osiągnie się sukcesów w rokowaniach.

„Aby zadacie uczynić wymogom ZSRR w sprawie bezpieczeństwa — pisze dziennik — trzeba zmienić dotychczasowy kurs polityki zagranicznej tak, aby w Moskwie podczas rokowań z Adenauerem reprezentowana była wola całego naszego narodu“.

„FULDAUER VOLKSZEITUNG“ oświadcza, że zapowiedziana wizyta Adenauera w Moskwie stwarza możliwość zjednoczenia. Jednakże — podkreśla dziennik — realizacja tej możliwości stoi na przeszkodzie układy paryskie.

SYTUACJA W LAOSIE

PEKIN Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Hanoi, że wojska Królestwa Laosu w ciągu kilku ostatnich dni dokonały szeregu napań na oddziały wojskowe Patet-Lao w prowincji Sam-nea.

17 sierpnia wojska rządowe Królestwa Laosu zaatakowały wojska Patet-Lao w rejonie miasta Pakha. Napotkawszy jednak na zdecydowany opór wycofały się, ponosząc znaczne straty. 19 sierpnia wojska królewskie napały na oddziały Patet-Lao w Noui-nha. Po długotrwałej walce zostały zmuszone do wycofania się.

Robotnicy zachodnio-niemieccy wytrwale kontynuują walkę

Zamarała zupełnie praca na terenach stoczni hamburskich

BERLIN Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, wszelkie próby zlikwidowania strajków w Hamburgu, Kassel i Lueneburgu zakończyły się fiaskiem.

Strajk stoczników hamburskich nadal rozszerza się. Do blisko 25 tysięcy strajkujących przylączyła się 2-tysięczna załoga stoczni „Stuelcken-Werft“.

Związek Zawodowy Metalowców — jak wiadomo — potępił strajk uzasadniając, że robotnicy nie mieli prawa przystąpić do walki strajkowej przed wygaśnięciem umowy zbiorowej. Kierownictwo związku ma w najbliższy piątek podjąć rozmowy z przedstawicielami w sprawie nowej umowy zbiorowej.

Rozmowy te miały odbyć się dopiero we wrześniu. Kierownictwo związku i przedsiębiorcy w tym wspólnym oświadczeniu wyrażają nadzieję, że do piątku strajk zostanie zażegnany. Agencja DPA nie podziela optymizmu kierownictwa związku i przedsiębiorców. Podkreśla ona, że jak dotychczas, nie na to nie wskazuje, aby strajk mógł zakończyć się do piątku. Na obrymym terenie stoczni hamburskich praca zupełnie zamarała. W czwartek nie podjęły pracy ani przedsiębiorstwo, ani późniejsze zmiany. Strajkujący

Sytuacja w Goa

Komedia wyborów zorganizowana przez władze portugalskie

DELHI Dziennik „Hindusthan Standard“ podaje, że przewodniczący kierownictwa ruchu biernego oporu przy Kongresie Narodowym GoA, Alvarez oświadczył, iż kierownictwo tej organizacji wywa ludność GoA do walki przeciw administracji portugalskiej za pomocą wszelkich dopuszczalnych środków.

Z Goa napływają wiadomości o nowych masowych aresztowaniach wśród miejscowej ludności. Władze portugalskie zagroziły, że zbombardują wieś Saco Werem, która uchodzi za ośrodek ruchu wyzwolenczego. W wiosce tej 15 bm. zostało aresztowanych ponad 300 osób. 21 bm. władze portugalskie zorganizowały komedię wyborów do tzw. „rady ustawodawczej“ posiadłości portugalskich w Indiach.

Wybory, podczas których wyborcy mogli głosować tylko na kandydatów zatwierdzonych przez władze portugalskie.



SKARB NA DNIE JEZIORA

Władze austriackie przystąpiły do wydobycia z dna jeziora i jezior w Salzkammergut szczątków samolotu niemieckiego ME 120 zestrzelonego przez lotnictwo sojuszników 17 kwietnia 1945 r. Samolot ten transportował 8 skrzyń zawierających sztoby złota, platyny i drogocenne kamienie. Jego szczątki leżą na głębokości 79 m.

ZAGŁOWEM DOKOŁA ŚWIATA

Marynarska pochodzenia austriackiego J. Pacherneger opuścił dnia 25 bm. Szwecję udając się w podróż dookoła świata na żeglówkę długości 10,25 m, szerokości 3,60 m, a powierzchnią żagli — 60 m kw.

PRZEZ KANAŁ LA MANCHE

Duża grupa pływaków egipskich oczekujących górnym warunków atmosferycznych, aby przepłynąć Kanał La Manche. Wzrost one w przeciwnym

Wizyta francuskich parlamentarzystów w Związku Radzieckim przyczyni się do rozwoju przyjaznych stosunków między obu krajami

Jak podaje agencja TASS, między Radą Najwyższą ZSRR a parlamentem francuskim odbyła się wymiana pism w sprawie wizyty delegacji parlamentu Republiki Francuskiej w Związku Radzieckim.

Rada Najwyższa ZSRR w swym piśmie stwierdza, iż z zadowoleniem przyjęła zawiadomienie ambasady francuskiej w Moskwie, że propozycja Rady Najwyższej, wysunięta w deklaracji z 9 lutego br. w sprawie wymiany delegacji parlamentarnych, wywołała przychylny odzew wśród członków Biura Zgromadzenia Narodowego.

Rada Najwyższa ZSRR — głosi dalekie pismo — ma zaszczyt raprosić delegację parlamentu francuskiego do ZSRR i wyraża przekonanie, że wizyta francuskiej delegacji parlamentarnej przyczyni się do dalszego rozwoju tradycyjnych, przyjaznych stosunków istniejących między Związkiem Radzieckim a Francją.

W odpowiedzi na to pismo przewodniczący Zgromadzenia Narodowego P. Schneider i przewodniczący Rady Republiki G. Monnerville przesyłali do przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR i do przewodniczącego Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR pismo następującej treści:

Biuro Zgromadzenia Narodowego i Biuro Rady Republiki zapoznaliśmy się z treścią pisma Rady Najwyższej, zapraszającej delegację parlamentarzystów francuskich do Związku Radzieckiego. Mają one zaszczyt wyrazić za to Panom swe podziękowanie. Wierząc, podobnie jak i Panowie, że kontakty między parlamentarzystami obu krajów powinny umożliwić im lepsze poznanie się i nawiązanie serdecznych stosunków, oba Biura postanowiły przyjąć zaproszenie.

Aby podkreślić znaczenie, jakie parlament francuski przywiązuje do tego pierwszego spotkania, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, przewodniczący Rady Republiki, stanę na czele delegacji, która może odwiedzić ZSRR w okresie między 19 a 30 września br.

Biura obu Izb żywią nadzieję, że w najbliższej przyszłości delegacja Rady Najwyższej będzie mogła na zaproszenie parlamentu francuskiego złożyć wizytę w Paryżu.

Militaryści bońscy planują obowiązkowy pobór kobiet do wojska

Dziennik „Westdeutsche Allgemeine Zeitung“ podaje, że oprócz 500 tys. mężczyzn, obowiązkowa służba wojskowa objęte mają być tysiące kobiet Niemiec zachodnich. Projekt ustawy w sprawie przymusowego poboru kobiet jest już gotowy i został przedłożony gabinetowi polskiemu. Dziennik podaje, że jedynie do szeregów pomocniczej służby sanitarniej w obronie przeciwlotniczej ma być powołano, 50 tys. kobiet. Kobiety powołane do wojska na podstawie tej ustawy mają przede wszystkim pełnić służbę w oddziałach „sanitarnych Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego. W myśl projektu ustawy, wszystkie uczennice szkół handlowych w wieku od 14 do 18 lat mają uczęszczać do szkoły o rok dłużej i w tym czasie przejść przeszkolenie sanitarne.

Agencja ADN donosi, że zachodnio-niemiecki „Grenzschutz“ domaga się od rządu bońskiego środków na zakup samolotów wywiadowczych. Planuje się wyposażenie każdego pułku bońskiej służby granicznej w 2-3 samoloty.

SPADŁA LICZBA OCHOTNICZYCH ZGŁOSEN DO WEHRMACHTU

24 bm. na konferencji prasowej w Bonn rzecznik zachodnio-niemieckiego Ministerstwa Wojski stwierdził, że liczba ochotniczych zgłoszeń do służby w nowym Wehrmachcie znacznie spadła od początku sierpnia br. Podkreślił on, że zmalała również liczba zgłoszeń spośród byłych oficerów Wehrmachtu hitlerowskiego.

Proces zabójców zastępy szefa sztabu armii syryjskiej

PARYZ Agencja France Presse donosi z Damaszku, że dnia 24 bm. rozpoczął się tam proces przeciwko sprawcom zamachu, którego ofiarą padł 22 kwietnia br. zastępca szefa sztabu armii syryjskiej płk. Adnan Malik.

W wyniku śledztwa przeprowadzonego w związku z zamachem zostały aresztowane 72 osoby zamieszane w sprawie zabójstwa. Śledztwo wykazało również, że sprawcy zamachu, rekrutowali się z tzw. „partii ludowej“, zwanej na ówczesnym morderstwami — jak twierdziła prasa syryjska bezpośrednio po zabójstwie — z pewnymi kółkami Stanów Zjednoczonych. Celem śledztwa było przeprowadzenie zamachu stanu i opanowanie władzy państwowej.

Konferencja przedstawicieli Rady SEATO

PEKIN Dnia 24 bm. została otwarta w Bangkoku konferencja przedstawicieli rady SEATO (blok wojskowy Azji południowo-wschodniej). Dziennik „Bangkok Post“ oświadcza, że jest to najważniejsza konferencja SEATO od czasu lotowej sesji ministrów spraw zagranicznych państw — sygnatariuszy tego paktu.

MASOWE ZATRUCIA MLEKIEM W FROSZKU

Jak donosi z Tokio, w prefekturze Okajama i okolicach zmarło 10 dzieci, a 506 ciężko zachorowało po wypiciu mleka w Froszku, które, jak się okazało, zawierało pewną ilość arseniku. Władze japońskie wystrzyżmy dalszą sprzedaż mleka w Froszku i zarządziły śledztwo.

SPORT

„Tojo“ Kocerka zwycięża w Gandawie w wioślarskich mistrzostwach Europy

GANDAWA. Wczoraj o godzinie 9 nastąpiło uroczyste otwarcie Wioślarskich Mistrzostw Europy w konkurencjach męskich. W mistrzostwach bierze udział 92 osady z 21 państw. — Na starcie stało 300 zawodników. Z państw pozaeuropejskich startują osady Argentyny i Stanów Zjednoczonych. Wszystkie konkurencje tzn. 7 obsadzili osady ZSRR, Francji, Danii i Belgii. Najwięcej osad, bo aż 14 bierze udział w konkurencji czwórki ze sternikiem.

Przedwczoraj o 14 godz. uroczyste otwarto nowy tor wioślarski. Tor ma długość 2000 m. Głębokość toru nigdzie nie przekracza 3 metrów. Tor ten należy do tzw. „ciężkich torów“. Polacy startują tylko w czterech konkurencjach — jednynkach, dwójkach ze sternikiem i bez sternika, czwórkach ze sternikiem.

Mimo, że Polacy są już w Gandawie trzeci dzień to jednak przed startem czuli się bardzo źle. Zawiniła tutaj sekcja wioślarska GKKP, z której to winy nasi reprezentanci otrzymał łódź dopiero przedwczoraj. W dniu wczorajszym startowały wszystkie osady polskie.

„Tojo“ Kocerka w swoim przedbiegu zwyciężył w dwójce ze sternikiem. Mimo, że Polacy są już w Gandawie trzeci dzień to jednak przed startem czuli się bardzo źle. Zawiniła tutaj sekcja wioślarska GKKP, z której to winy nasi reprezentanci otrzymał łódź dopiero przedwczoraj. W dniu wczorajszym startowały wszystkie osady polskie.

Polska prowadzi z Finlandią w pływaniu

W czwartek rozpoczął się w Helsinkach między państwowy mecz pływacki Polska — Finlandia. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Polska 36:27 pkt. Najlepszy wynik uzyskał w czwartek z naszych pływaków Raczynski na 200 m mot. — 2:38,9 min. wyrównując dotychczasowy rekord Polski. W wyścigu na 100 m grzbiet, kobieć Mińkiewiczówna uzyskała najlepszy rekord życiowy wynikiem 1:18,7 min.

XII Wyścig Kolarski Dookoła Polski w obszarze międzynarodowej

WARSZAWA. W dniach 21. IX — 2. X. br. odbędzie się na 1570 kilometrowej trasie XII Wyścig Kolarski Dookoła Polski. Tegoroczny wyścig rozegrany zostanie w obszarze międzynarodowej. Udział w wyścigu potwierdzili już Bułgaria, Norwegowie i Finowie. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia reprezentantów Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego.

Kolarze polscy startować będą w 6-osobowych reprezentacjach związkowych zrzeszeń sportowych oraz CWKS, Gwardii, Startu, AZS-u i LZS-u. XII wyścig rozegrany zostanie na krótszej niż dotychczasowej, lecz bardziej urozmaiconej trasie.

Ze sportu w ZSRR

W piłkarskich rozgrywkach o puchar ZSRR, drugoligowy drużyna Kijowskiego Domu Oficerów pokonała pierwszoligowy zespół Szachtior (Stalino) 3:2 kwalifikując się do spotkań ćwierćfinałowych. W ćwierćfinale kijowski piłkarz spotkał się z moskiewskim Spartakiem.

W Moskwie odbywają się finałowe juniorski mistrzostwo juniorów w pięciu nożach, w których udział bierze 6 drużyn: Rosyjskiej FSRR, Gruzji, Ukrainy, Litwy, Kirgizji i Moskwy. W czwartej rundzie spotkał zespół Moskwy pokonał piłkarzy Kirgizji 6:0, Gruzja wygrała z Litwą 1:0, a przodownik rozgrywek — Ukraina zwyciężyła piłkarzy RFSRR 1:0. Po czterech rundach prowadzi Ukraina — 8 pkt. przed Gruzją — 6 pkt.

W Kijowie rozpoczęła się Wszechzwiązkowa Spartakiada Młodzieży Szkolnej, w której biorą udział najlepsi młodsi sportowcy 16 republik. W sztafecie 4x100 m reprezentacja Rosyjskiej FSRR pobita rekord juniorski ZSRR wynikiem 42,8. W tej samej konkurencji dla dziewcząt zwyciężyły reprezentantki Moskwy — 48,0.

Spotkania z obserwatorami meczu w Moskwie przełożone

W związku z tym, że powrót z Moskwy polskich trenerów, obserwatorów meczu ZSRR — NRF został opóźniony, zapowiedziane na 24 bm. spotkania trenerów z sympatycznymi piłki nożnej zostały przełożone na termin późniejszy. Terminy spotkań ustalone zostaną przez poszczególne WKFF.

W kilku wierszach

PRAGA. Zakończyło się tutaj lekkoatletyczne spotkanie pomiędzy Francją i CSR. Zwyciężyli Czechosłowacy w stosunku 172:145. W konkurencjach kobiecych zwyciężyły Francuski 53:52, w konkurencjach męskich Czechosłowacy — 120:92.

Z lepszych wyników osiągniętych w ostatnim dniu spotkania podkreślić należy: Francuska sztafeta kobieca 4x100 — 47,4 sek. Boica 3000 m — z przeszk. — 8:49,8 (rek. CSR), Janczek — 200 m 21,1 sek. Kowar — skok wzwyż — 2,02 m.

WROCLAW. W międzypaństwowym meczu żużlowym Daokarna — Gwardia Bydgoszcz zwyciężyli Szwedzi w stosunku 67:38. Najlepszymi byli: para szwedzka Sernander — Nilson. Z zawodników polskich najlepszymi byli: Panhard i Nozimek.

Delegacje zagraniczne zwiedzają Kraj Rad

PRZED ZAWARCIEM UMOWY O KOMUNIKACJI LOTNICZEJ MIĘDZY ZSRR A FLRJ

Dziennikarze radzieccy zaproszeni do Jugosławii

Na zaproszenie Wydziału Prasowego radzieckiego MSZ przebywała w Związku Radzieckim niedawno grupa dziennikarzy jugosłowiańskich. W tych dniach Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymał list od Związku Dziennikarzy Jugosłowiańskich z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie okazane delegacji w czasie pobytu w Kraju Rad. Związek zaprasza kolegów radzieckich do Jugosławii.

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Brazylii

NOWY JORK Dziennik brazylijski „Imprensa Popular“ donosi, że ostatnio odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Brazylii. Plenum omówiło wygłoszony w imieniu prezydium KC przez sekretarza generalnego partii Luisa Carlosa Prestesa referat: „O stanowisku partii w wyborach prezydenckich i o naszych zadaniach w chwili obecnej“. W uchwałonej rezolucji plenum KC jednomyślnie zaaprobowало referat sekretarza generalnego partii Prestesa.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Brazylii — głosi rezolucja — zwracając uwagę narodu na niebezpieczeństwo wojskowego zamachu stanu w kraju, wzywa do stworzenia politycznej koalicji „militarnej“ pokój sił jako decydujący środek izolacji i rozgromienia zwolenników zamachu stanu oraz zapobieżenia wybraniu na stanowisko prezydenta reakcyjnego kandydata, zdradcy Tavora. Komitet Centralny wzywa wyborców brazylijskich, by głosowali na Juscelino Kubitschka i Joao Gouleda, których kandydatury wysunięto na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta Republiki.

Rezolucja stwierdza dalej, że wokół tych kandydatów mogą się zjednoczyć szerokie warstwy ludności występujące przeciwko zamachowi stanu, w obronie konstytucji i swobód demokratycznych.

Strajk lekarzy w Wiedniu

WIEDNI Około 13 tys. lekarzy i 2 tys. dentystów zastrajkowało w Wiedniu na znak protestu przeciwko nowej ustawie o ubezpieczeniach społecznych. Strajk ma potrwać 48 godzin.

Nowe propozycje KPD

(Dokończenie ze str. 1) W zbliżającym się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie, 12. rokowania między rządami i parlamentami NRF i NRD w sprawie zbliżenia obu państw niemieckich, popierania stosunków gospodarczych i kulturalnych oraz opracowania ogólnoniemieckiego stanowiska na konferencji ministrów spraw zagranicznych. Sekretariat kierownictwa KPD wzywa wszystkich pa-

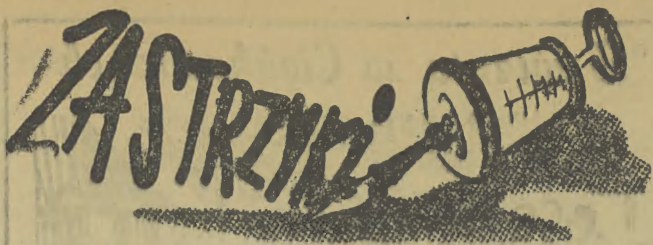
Kropki nad t... Niewdzięcznicy

Roniec try anonimowy autor korespondencji z jednej z baz lotniczych w Filipinach, zamieszczony w „New York Times“, skarży się na osamotnienie, a nawet izolację Amerykanów zagranicą.

„Wojskowi jak i cywilni pracownicy amerykańscy na Dalekim Wschodzie żyją w całkowitym oderwaniu od ludności miejscowej“, — tymi słowami korespondent cytowanego pisma gani niegocinnych gospodarzy i przypomina zarazem o powinnościach, jakie na nich ciąży. Aby być jednak „obiektywnym“ autor — wprawdzie ze wstydem — stwierdza, że Amerykanie „zachowują się też czasem „niegrzecznie“.

Gratulacje

„W San Marcos, Kalifornia, młoda para wzięła ślub pod wodą (nie w łodzi podwodnej!) — jedynie w kostiumach kąpielowych. Pogratulować, pogratulować!... Z powodów dobrych żółdaków, wodnego małżeństwa, a przede wszystkim... wodogłowa“.



### W cudze piórka...

Paweł i Gaweł razem pracowali  
W jednej fabryce, na tej samej hali...  
PAWEŁ I GAWĘŁ WCIĄŻ MYŚLELI O TYM,  
JAKBY W MASZYNACH SWYCH ZWIĘKSZYĆ  
OBROTY...

(Bo więcej obrotów — wydajniejsza praca,  
Wydajniejsza praca, znaczący — lepsza płaca).  
Aż wymyślili. Sporządzili plany...  
Projekt „jak złota”...  
„Na medal”...  
„Cacany”...  
Przejrzyli w każdym, najmniejszym szczegółu,  
Wyrwały, jaany... i w ogóle.  
Zanieśli projekt złożony do tektury  
Do kierownika Ob. .... (cztery kropeczki)...



Kierownik za biurkiem siedział i  
Spozierał na nich, marszcząc brwi.  
Potem do planów wsadził nos  
I nagle się rozemiał w głos:

— Lipa, panowie!  
Szmra, panowie!  
W pustej ten koncept  
Zrodził się głowie...  
Ha! Ha! To kpinny!  
Ha! Ha! To drwiny!  
Przerobić tryby  
Takiej maszyny!!  
A nawet gdyby  
Przerobić tryby,  
Czy to powiększy wydajność, niby?  
Nie! Wydajności nie zwiększy wcale...  
A wy wracajcie lepiej na hale!  
Nie warto bzdurą tą się zajmować...  
Idźcie pracować...  
Idźcie pracować...  
— Trudno — myśleli Paweł i Gaweł, —  
On większą od nas pewnie ma wpraw...  
A ob. kierownik... do dyrektora...  
Rozłożył plany, rozłożył szkie...  
Patrzy dyrektor i patrzy wice...  
Na to patrzyli, a potem na to...  
— Dobrze — dyrektor rzekł z aprobatą —  
To niczy pomyśl, panie kolego,  
Wymienić tryby, nie trudnego,  
Nie będzie żadnych z tym trudności...  
A za to ileż oszczędności...  
W czasie i w pracy... hot! hot! ile!!  
Z planem już nie będziemy w tyle  
Dla pana wielki pódzw mam...  
Pan sam to robił... przepraszam?  
— Sam...  
— O, pan kolega spec, o tym wiem ja!  
Proszę, kolego, oto jest premia...

To nic nowego, ja to wiem i ty  
Ze się zdarzają takie pasowizny,  
Które na życie patrząc z ra biułka  
dłubią się stroni w ródce piórka...

ZGRZEŚ

## Z dwóch stron Haluszkowej

— Już myślałem, że  
przyjdzie krowy wy-  
przedzić — mówi Jan  
Krupka z GRYWALDU  
— gdy szwagier odebrał mi  
kawalek pola, który dotych-  
czas użytkowałem. Aż tu  
przyjeżdża z powiatu i propo-  
nują nam zagospodarowanie  
części gruntów na Halusz-  
kowej...

Chętnych zebrało się piętna-  
stu. Każdemu uśmiechały się  
nowe obszary, nie było co:  
44 ha. Ale jak na tym wspólnie  
pracować, jak się w tym  
pomóc? Pomogli agromomowie  
z PZR. Wybrano zarząd zespołu,  
którego przewodniczącym został  
Jan Krupka. Postanowiono, że  
wszyscy dadzą jednakowy  
wkład pracy, wydatki zostaną  
rozłożone równo na wszyst-  
kich i plonem podzieli się  
równie. Wydatki — to był  
podatek, zakup nawozów i  
nasion, opłata za wypożycze-  
nie maszyn.

Przyjechała wiosna. 15 jed-  
nokonnym zaprzęgów (kto  
nie miał konia — najął, by  
dać równy wkład) wyjecha-  
ło orać Haluszkową.  
— Jadą kolchoźnicy! —  
wołali za nimi niechętni czy  
też zazdrośni.  
— Kolchoźnicy też ludzie  
— odpowiedzieli i tym ra-  
ziej zabrali się do roboty.

Z drugiej strony na Halusz-  
kową wjechali członkowie  
zespołu uprawy łąk z MANIOWYCH  
z przewodniczącym Janem Dębskim  
na czele. Od Państwowego  
Funduszu Ziemi wydzierżawili  
46 ha odłogów. Bo czyż  
można inaczej rozwałić zie-  
mię, na której rosła tylko  
miełka?

W r. 1954 pierwszy raz na  
Haluszkową zajęły się sie-  
wniki. Zasiało owies, wy-  
siano trawy. Poradą służyli  
fachowcy z Rejonowego  
Kierownictwa Robót Wodno-  
Melioracyjnych.

Inaczej myślą rozwiązać  
problem nawożenia człon-  
kowie zespołu z GRY-  
WALDU.

westyje na rachunek z b i o-  
rowy. Spłatę kredytu re-  
gulowano by wtedy przez  
wydzierżawienie z całosci plonów  
— pewnej grupy produktów  
do sprzedaży, a otrzymane  
kwoty szłyby na pokrycie  
zobowiązań.

Bo zagospodarowanie łąk  
łączy się automatycznie z  
konicznością powiększenia  
hodowli: jest czym żywić, a  
z drugiej strony trzeba o-  
bornika dla użytkowania ob-  
jętego zagospodarowaniem  
obszaru.

Tymczasem zespołowcy z  
MANIOWYCH wspólnie,  
ale każdy dla siebie, zakupi-  
li maciorki. Wychów ich  
złagosi do konkursu hodow-  
lanego.

W tym roku będą prób-  
wali stworzyć jakiś wspólny  
fundusz, bo to — jak mó-  
wią — pieniądze na to i na  
tamto potrzebne i tak, np.  
nie będą się dzielić lmem w  
naturze, tylko sprzedadzą go  
i gotówkę zachowają we  
wspólny kasie lub — je-  
szcze lepiej by było — na  
koncie bankowym. Może po-  
tem kupią wspólna miocierki,  
które brak bardzo od-  
czuwają? Może maciorki,  
już nie indywidualne, ale  
jako zaczątek wspólnej ho-  
dowli? Urządzą jeszcze...

— Chciał dopiero dwa  
lata użytkujemy  
ziemię na Haluszkowej, już  
mi się lepiej powodzi —  
mówi Jan Krupka z GRY-  
WALDU. — Już nie myślę  
o sprzedaży łow, przeciw-  
nie, przydałoby się jakaś ja-  
łowka... I dziś już nikt mi  
nie mówi: „Sprzedaj Gry-  
wał”.

Tak, ci z Grywałdu, i ci  
z Maniowych, nie nie „sprę-  
dali”. Natomiast wiele zyska-  
li, zdobywając Halusz-  
kę.

J. KARMOWSKA

## Przed konferencjami sierpniowymi zabierają głos:

### Nauczycielka szkoły podstawowej

Od wielu lat pracuję z mło-  
dzieżą nie tylko w szkole,  
ale i w świetlicy. Dlatego zdaje-  
jąc sobie sprawę, że w procesie  
wychowawczym, obok nau-  
czenia równie ważne są za-  
bawa, rozrywka i wyrabianie  
samodzielności podczas zajęć  
praktycznych. Moim zdaniem  
na tegorocznych konferencjach  
sierpniowych konieczne trzeba  
zastanowić się nad pracą prze-  
wodników drużyn harcerek,  
która w wielu szkołach kuleje.

Miałam nieraz okazję obser-  
wować zajęcia prowadzone  
przez przewodników drużyn.  
Muszę z przykrością stwier-  
dzić, że często nie umieją oni  
zainteresować młodzieży, nie  
potrafią ani poprowadzić spie-  
wu, ani robot, ani zajęć w te-  
renie — to znaczy tego wszy-  
stkiego, bez czego praca prze-  
wodnika drużyny chybia celu.  
Więcej między przewodnikami  
drużyny a dziećmi nie ma nie-  
raz porozumienia, sposób pro-  
wadzenia zastępów jest czę-  
sto nudny, nie wyraża wśród  
dzieci zaradności, samodzielno-  
ści, instynktu społecznego.

Dlatego wydaje mi się, że  
nadszedł czas konferencji do-  
skonała okazją do szerokiej  
dyskusji i wysnucia wnios-  
ków mających na celu ulep-  
szenie pracy przewodników  
drużyn harcerek. Tym więc-  
ciej, że hasło „Bliżej dziecka”,  
pod jakim odbywają się tego-  
roczne konferencje, może być  
zrealizowane lepiej wtedy, kie-  
dy obok sprawy wyników nau-  
czenia postawi się także na  
wysokim poziomie sprawę

JADWIGA STANECKA

nauczycielka Szkoły Podst.  
w Wilamowicach  
k/Oświęcimia

### Przedstawiciel rodziców

Już dobiegają końca wakacje.  
Nasze dzieciaki niedługo zasią-  
dą znów w szkolnych ławkach.  
Zarówno wychowawców jak i  
dzieci czeka cały rok trudnej,  
wycieńzonej pracy.

Czego my, rodzice, oczekuje-  
my od szkoły, w czym powin-  
na nam ona przede wszystkim  
pomóc? Otóż, moim zdaniem,  
wychowawcy winni położyć  
szczególny nacisk na wychowa-  
nie młodzieży, na wpojanie już  
najmłodszym uczniom szacun-  
ku dla starszych. Często zachowa-  
nie dzieci i młodzieży w prze-  
ciwieniu do rodziców: aby nie  
wprawiali rodziców w zakłóce-  
nie, jak w takim rozdziewku  
zakończył.

Jako ojciec dwojga dzieci,  
zając sobie doskonałą sprawę,  
jak wielkie trudności, konflikty  
powstają u dzieci, gdy w domu  
mówi im się jedno, a w szkole  
słyszą co innego. I tu właśnie  
wykłada się bardzo ważne zadanie  
rodziców: aby nie  
wprawiali rodziców w zakłóce-  
nie, jak w takim rozdziewku  
zakończył.

Pod adresem wychowawców  
wysunąłem jeszcze jedną pro-  
pozycję: aby wchodząc w ści-  
ślejszy kontakt z rodzicami sta-  
rali się bardziej wykorzystywać  
ich doświadczenia i spostrzeżen-  
ia w pracy wychowawczej.  
Dotyczy to szczególnie dzieci  
trudnych, o psychicze trochę  
skomplikowane, z jakimi wrę-  
czami czy oporam.

Sięła współpracą grona  
nauczycielskiego z rodzicami —  
przy jak najlepszej woli obu  
stron — przyniesie na pewno  
pozytywne rezultaty. Nasze  
dzieci wyniosą ze szkoły nie  
tylko wiele wiadomości, ale  
również mocne, trwałe podstawy  
społeczno-wychowawcze, w-  
miętności życia w społeczeń-  
stwie.

INŻ. KAZ. GRIESGRABER



Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego — wielki  
objekt przemysłu włókienniczego w woj. krakowskim. Jego  
załoga produkuje znane ze swej jakości wyroby bawełniane  
na rynek krajowy i na rynki zagraniczne. Zdjęcie nasze  
przedstawia wiceprzewodniczącą Zarządu Zakładowego  
ZMP, Marię Miodońską w rozmowie z młodym inżynierem  
Zakładów Romanem Karbowiakiem. Fot. O. Link



26 Sierpień Piątek

TEATRY:  
STARY: nieczynny. POEZJI: „Dom na  
Twardziej” godz. 10.15. MŁODEGO WI-  
DZA: „Most” — godz. 19.15.

STUDIO: „Wodewilowe kwiatki” —  
rewia humoru, piosenki i tańca — godz.  
17.

KINA:  
Paranki:  
APOLLO: „Futro pana Kruegera” —  
godz. 11. SZUKA: „Kawaler Złotej  
Gwiazdy” — godz. 13.

Seansa popołudniowa:  
APOLLO: „Lasy kobiet” — godz. 15.  
18, 20. — UCIECHA: „Dzisiaj wie-

czór gramy” — godz. 16, 18, 20. —  
WANDA: „Rio Escondido” — godz. 16,  
18, 20.15. WARSZAWA: „Achungi! Ban-  
diteni!” — godz. 15.45, 18, 20.15. WOL-  
NGSC: „Mój przyjaciel Fabian” g. 16, 13  
20 SZUKA: „Kawaler piosenki” — godz.  
16, 18, 20. MŁODA  
GWARDIA: „Zakazane piosenki” — godz.  
15.30, 17.30, 19.30. SWIT: „W matni” —  
godz. 16, 18, 20. STAL: „Dzień bez  
kłamstwa” — godz. 16, 18, 20. PRZY-  
JAZN: „Wesele w Eser”. „Sport ra-  
dziecki” 5/54 — godz. 17, 18, 19, 20.  
„Weseli podróżnicy”, „Kasztanka” —  
godz. 15, 16.

APTEKI:  
Dzieln. 76, Karmielicka 23, Szerzepska  
1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska  
19, Kościuszki 18, Piłkowskiego 27.

RADIO:  
Najbliższe audycje:  
8.05: Koncert poranny. 8.45:  
Pieśń chrześna. 9.00: PIOSENKA TY-  
ODNIA. 12.04: Wiadomości. — 12.10:  
Przegląd prasy stołecznej. 12.15: Muzyka  
rozrywkowa. 12.30: „Na swojej  
nucie”. 13.10: Muzyka dla wszystkich.  
14.00: Wiadomości. 14.10: Komora —  
fragn. opow. Bożorga Alawi. 14.30:  
Stylizowana muzyka ludowa. — 14.50:  
Muzyka filmowa. 15.05: Ign. Moscho-  
nia. „Homage a Haendel” opus 92.  
15.25: Muzyka rozrywkowa. — 16.00:  
„Fetleton nieabstrakcyjny”. — 16.12:  
Koncert popołudniowy. 16.30: Dziennik  
krakowski. 16.40: Muzyka rozry-  
kowa. 17.00: Z życia Związku Radzie-  
ckiego. 17.30: „Jestem wytypiaczem  
w Hucie im. Lenina”. 17.45: Gra trio  
organowe Rogośnia Krakowskiej PR.  
18.00: „Nowe nad Rabą”. — 18.10:  
PIOSENKA TYGODNIA. 18.15: Wiadomości.  
18.20: Beethoven: Sonata F-dur  
(wiosenka) na skrzypce i fortepian. —  
18.41: Koncert Chóru Rogośnia Krakowskiej  
PR. 19.00: Muzyka i aktualności.  
— 19.25: Reportaż litewski. —  
19.40: Z cyklu: „Kompozycja tygodnia”.  
20.25: Audycja aktualna. 20.40: Muzyka  
tańcowa. 21.50: Dziennik wieczor-  
ny. 21.50: Kronika sportowa. — 22.00:  
Tydzień „muzyki rumuńskiej”. — 22.40:  
Fetleton. 23.25: Muzyka tańcowa. —  
23.50: Ostatnie wiadomości.

### Julian Stawiński

## Przebudzenie Ameryki

Jeszcze bardzo niedawno, bo na  
początku naszego stulecia, rozwi-  
nęła się w Stanach Zjednoczonych  
wielka literatura społeczna. Zapoczątkowali ją  
Mark Twain, Jack London, Upton Sinclair i Theodor  
Dreiser, a w latach 20-tych kroczyli na jej czele  
pisarze tej miary co Sinclair Lewis, Hemingway,  
Caldwell, Faulkner i Steinbeck. Ich twórczość  
głosiła pokój i postęp, nie znała  
tragedii, nie jej nie mogło zastraszyć.

Później jednak, a zwłaszcza w  
ostatnim dziesięcioleciu, ci sami,  
głośni teraz i wciąż pisarze odwró-  
cili się od rzeczywistości. Może pod  
naporem sianej przez rząd hysterii,  
a może po prostu zbyt obróśli tusz-  
czem. Dość, że tematów zaczęli szu-  
kać nie w głównych nurtach życia,  
ale po zakamarkach, zaułkach, czy  
nawet wśród szumwin i mętów spo-  
łeczności.

Bez porównania większe było prze-  
obrażenie Steinbecka. Większe już  
choćby dlatego, że z tak daleka wró-  
cił: od mikrofonów madryckich i  
Adenauera. Autor „Gron gniewnu”,  
oniś głosiciel przemian społecznych,  
z czasem o nich zapomniał. Zapomniał  
tak gruntownie, że nie odważał  
się gdy tracono Siedmiu z Martins-  
ville, Sześciu z Trenton, Rosenber-  
gów i innych bojowników wolności,  
gdzie aresztowano obrócić pokójku,  
świętego uczonego i sędziwego starca  
doktora Dubols. Zabrał jego za-  
dziej dopiero. Przyczyna, która zdar-  
ła mu z oczu zasłone, była znana i  
u nas sprawa Matusowa.

Na łamach „Gazety” ukazały się  
już obszerne fragmenty głośniego ar-  
tykułu Steinbecka w „Saturday Re-  
view”. Nie będę więc ich powta-  
rzać. Przypomnijmy sobie tylko wnio-  
sek końcowy.  
„Sprawa Matusowa — pisał Stein-  
beck — zawadza o świadka, który wy-  
najęty przez FBI za pieniądze, sfałszował  
fałszywe zeznania w procesach politycz-  
nych, aż wreszcie miał tego dość i wy-  
garnął prawdę — sprawa ta wywrze  
wpływ bez porównania większy, niż my-  
lił sam Matusow. Fałsz historii odwraca  
się i zalewa z kolczy aparat śledczy. Po-  
wszechnie zapawało wielkie poczucie  
ulgę. Matusow był przyczkiem, który  
pchnął we właściwym kierunku wahadło  
zdrowego rozsądku.”  
Tak też się dzieje.

ostatni i skona w zamierającej tunie o-  
statniego wieczoru, nawet i wtedy roz-  
legał się będzie nigdy nie wyczerpany  
głos: głos człowieka. Wierzę, iż człowiek  
nie tylko przetrwa — wiem, że zwycię-  
ży.”

Mowę Faulknera okrywa jeszcze  
pesymizm. Lecz słyhać w niej coś  
więcej, niż echo zdżonu zagłady.  
Słyhać wyraźny odgłos pamiętnych  
słów Gorkiego: „Człowiek, to brzmi  
dumnie”.

I w tej mowie i w swej najnow-  
szej powieści wielki pisarz — nie  
mówiący wprost o Ameryce — do-  
tknął jednak samej istoty sprawy.  
Za oceanem zmienia się człowiek,  
zmienia się klimat całego kraju. W  
powietrzu pełno jeszcze dymów i  
czadu, skulków czerwonej hysterii.  
Lecz obłąd już coraz mniej chwyta.  
Wychodzą książki, w których jego  
mechanizm uczeni poddają dokład-  
nym badaniom klinicznym. Profes-  
sor Robert Murray ogłosił gruntow-  
ną, obszerną rozprawę pod wymow-  
nym tytułem „Czerwony strach —  
studium o narodowej hysterii”. Roz-  
prawa dotyczy wprawdzie podobnej,  
choć słabszej fali z lat 1919—1920,  
ale jej wnioski są aktualne na dzień  
dzisiejszy. A takich publikacji poja-  
wia się więcej. Erwin W. Griswold,  
profesor wielkiego uniwersytetu  
Harvard, pisał o naruszeniu zasad  
wymiaru sprawiedliwości, redaktor  
„Washington Post”, Alan Barth na-  
zwwał swą nową książkę „Rządy z po-  
mocą śledztwa”.

Ameryka znalazła już rządy strachu,  
łowcy czarownic, ściganie „wy-  
wrotowców”. Nigdy jednak historia  
nie była tak wszechwładna, jak w  
ostatniej epoce, w czasach McCar-  
thyeego. Jej potęga nadal jest groźna  
i byłoby błędem sądzić, że przemi-  
nęła zupełnie. Zachodzi jednak pod-  
stawowa różnica w porównaniu ze  
stanem jaki był rok temu. Jeszcze  
przed rokiem naród amerykański za-  
chowwał się biernie. Dziś zbudził  
się i stawiać zaczyna opór. Hysteria  
przestała być straszna, powraca wia-  
ra w człowieka. Ona właśnie m. in.  
uczyniła możliwą Genewę i sprawię,  
że „zimna wojna” ponosi klęskę.

### Na rowerowej przejażdżce



Wielką przyjemnością jechać na rowerze piękna, równa jak stół szosa. Wybrali się tak  
właśnie w dwóch, gdy spotkali na drodze trzech kolegów „nierowerzystów”. Krótki  
postój, przyjacielska pogawędka i dalej w drogę piki sprzyja piękna pogoda.

Jeszcze w sprawie młodych nauczycieli

By nie było problemu: młodzi a starzy

Kiedy w dniu 20 maja br. ukazał się w „Gazecie Młodych” artykuł w sprawie pracy młodych nauczycieli pt. „Czy gorzej?”, do redakcji zaczęły napływać listy, a na łamach naszej „Gazety” pojawiły się pierwsze wypowiedzi młodych i starszych, doświadczonych pedagogów. W czasie ferii dyskusję przerwał smutny. Teraz w okresie sierpniowych konferencji wykorzystujemy głosy, które do nas nadeszły i dyskusję wznowiamy.

Nie ulega kwestii, że przezwyciężając część młodych pedagogów to nauczyciele z prawdziwego zdarzenia, pełni zapału, ludzie o skrytalizowanej postawie ideologicznej, przystępujący do pracy nie z przywiązaniem, lecz z rzeczywistego umiłowania młodzieży i chęci uczestniczenia w dokonującej się rewolucji kulturalnej.

Studia pedagogiczne nie należą do łatwych ani krótkich, wymagają rzetelnej pracy i zamiłowania. Studiujemy niewątpliwie w lepszych warunkach niż przezwyciężając część naszych starszych kolegów, nie „praktykujemy” bezpłatnie po ukończeniu studiów (choć praktyki miesięczne w czasie studiów są nadal bezpłatne, mimo że wszystkie inne wydziały mają te sprawy uregulowane), nie wisi nad nami groźba bezrobocia. Możemy podnieść i uzyskiwać kwalifikacje bez przerywania pracy. Korzystamy z urlopów macierzyńskich bez obawy zwolnienia jak to miało miejsce np. na Śląsku w latach 30-tych.

Mamy inny start, niż nasi starsi kolegi, ale zupełnie tak samo jak oni mamy w pierwszych latach trudności w pracy zawodowej. Nauczyciel rozpoczynający pracę pedagogiczną ma — rzecz ludzka — tremę i wiele obaw, boi się ośmieszenia i niezrozumienia przez młodzież. Szuka miejsca w zespole nauczycielskim, oparcia i nie zawsze to mu się od razu udaje. Częściej obarcza się młodego nauczyciela nadmiarem funkcji i odpowiedzialności, które choć może pro-

ste i nieskomplikowane dla doświadczonego, przekraczają nieraz możliwości niedoświadczonych.

W większości zakładów nie ma problemu „młodych nauczycieli”. Są tylko bardziej lub mniej doświadczeni. Nie ulega kwestii, że w takiej atmosferze pracuje się najlepiej, najowocniej i najchętniej, i że takie zakłady są kuznią wartościowych kadr nauczycielskich. Z gruntu fałszywe jest deterministyczne stwierdzenie, że młody nauczyciel jest zły czy dobry. To, jakim on będzie w przyszłości zależy od środowiska i atmosfery pracy szkolnej, od kierownictwa zakładu, to zależy też przede wszystkim od jego osobistego przygotowania, zapału i ambicji.

Trochę wyższości koleżeńskości, serdecznej rady, więcej szacunku niż sarkanie, ironia lub obojętność. Młodzi mają swoje przywiązanie, mają je i starsi doświadczeni nauczyciele. Na tym polega szacunek, aby umieć połączyć zapał młodych z doświadczeniem starszych, a wówczas przestanie nas „straszyć” problem: młodzi a starzy.

J. ROMANOWSKA, IX Liceum w Krakowie



— Ja tu, towarzysze, z ramienia kola ZMP....

Od naszych czytelników

Nasze żniwa - żniwa festiwalowe

Nie znamyśmy ani jednego kłosa — oto hasło, które w czasie trwania żniw zainicjowała i realizuje młodzież z wielu gromad naszego województwa.

Tak np. w grom. Koszary, pow. Limanowa, członkowie LZS założyli grupę kołową, w skład której weszło 5 sportowców. Ta 5-osobowa grupa z Koszar pomogła w żniwach małym gospodarzom przy koszeniu żyta, dobrze organizując „pomoc sąsiedzką”. W skład brygady kołowej z Koszar weszły również koleżanki Maria Krajewska i Stanisława Smoter.

Grupy kołowe powstały również w powiatach Tarnobrzeg, Brzesko, Nowy Sącz i Bochnia. Młodzież z tych powiatów pomagała nie tylko przy żniwach w indywidualnych gospodarstwach, ale pracowała również w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. 252 dni — to cyfra dniówek, przepracowanych dotąd przez młodzież gromadzkich hufców SP i kół LZS — w spółdzielniach produkcyjnych.

„O, jestem przyjęta, patrz! — wykrzykuje radośnie do swej koleżanki Anna R. Cieszy się również Władzia Stec-Bolechała, przyjęta na I rok Wydziału Biologii. Jej matka, która przyjechała razem z nią z pow. brzeskiego, ma ze wzruszenia łzy w oczach. Władzia przyjęta. Przyznano jej także stypendium oraz miejsce w domu akademickim.

Na I roku kierunku biologii ponad 30 studentom przyznano stypendium całkowite lub częściowe, oraz mieszkanie w domach akademickich. Nie dziwno, że radosnych i zadowolonych jest dzisiaj więcej.

„Gdy byłem na wakacjach w górach, trochę się niepokoiłem, jak to będzie z tym przyjęciem...” — opowiada Marek Bzowski, student I roku geografii UJ. Długo w końcu Marek wybrał ten kierunek studiów, nie trudno zrozumieć po krótkiej rozmowie.

Marek bardzo wczesnie wykazywał duże zainteresowanie krajoznawstwem i geografją. Jeszcze jako młody chłopiec zbierał mapy, atlasy, a później już w szkole i gimnazjum stale rozszerzał i pogłębiał swoje geograficzne zainteresowania. W gimnazjum zaczął uprawiać turystykę, organizował kółko PTTK, uczestniczył na kurs dla podróżników turystyki młodzieżowej, wiele czytał z dziedziny geografii. I toteż kiedy matura wyznaczyła początek nowej drogi, Marek wiedział dokładnie i jasno, jaki kierunek studiów wybrać.

Jakie są jego dalsze plany i zamierzenia związane z uniwersyteciem? — Po skończeniu studiów będę chciał

Gazeta Młodych

Rok II. Kraków, 26 sierpnia 1955 r. Nr 33 (68)

Życzymy powodzenia w nauce

W ostatnich dniach sierpnia uczelnie — jeszcze ciche i puste — zaczynają ożywać na nowo. W korytarzach coraz częściej można spotkać grupy młodych, coraz większy ruch panuje w dziekanatach uczelni. Przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego władze uczelni muszą dokonać rozdziału stypendiów, mieszkań w domach akademickich, zaopiekować się studenckimi mieszkańcami, przyjąć na studia, wywieścić listy z nazwiskami nowych studentów,

dalej pracować na uniwersytecie. Połączone przez wojnę, było ciężkie i trudne. Rodzice zginęli w hitlerowskich obozach, a Bożena przeżywała również przez 3 lata w obozie niemieckiego okupanta. Po powrocie do kraju i zakończeniu wojny pisała i zdołała językowe pomocy Bożenie nadrobić poważne zaległości: w dwóch latach skończyła wspaniałą podstawiową, a później Liceum Bibliotekarskie. W 1952 roku poszła do pracy, choć jej największym marzeniem była dalsza nauka — studia. Warunki materialne nie od razu na to pozwoliły. Dopiero teraz Bożena mogła zapisać się na uniwersytet, na filologię rosyjską. Zdolności lingwistyczne i zamiłowanie do literatury pozwalały przypuszczać, że w dziedzinie przekładów literatury obcej,

której Bożena ma zamiar później się poświęcić, da sobie doskonale radę. Świadczą o tym już teraz jej poważny stosunek do nauki, ogromna pilność, pracowitość i zamiłowanie.

„O, jestem przyjęta, patrz! — wykrzykuje radośnie do swej koleżanki Anna R. Cieszy się również Władzia Stec-Bolechała, przyjęta na I rok Wydziału Biologii. Jej matka, która przyjechała razem z nią z pow. brzeskiego, ma ze wzruszenia łzy w oczach. Władzia przyjęta. Przyznano jej także stypendium oraz miejsce w domu akademickim.

Na I roku kierunku biologii ponad 30 studentom przyznano stypendium całkowite lub częściowe, oraz mieszkanie w domach akademickich. Nie dziwno, że radosnych i zadowolonych jest dzisiaj więcej.

„Gdy byłem na wakacjach w górach, trochę się niepokoiłem, jak to będzie z tym przyjęciem...” — opowiada Marek Bzowski, student I roku geografii UJ. Długo w końcu Marek wybrał ten kierunek studiów, nie trudno zrozumieć po krótkiej rozmowie.

Jakie są jego dalsze plany i zamierzenia związane z uniwersyteciem? — Po skończeniu studiów będę chciał

„Dziękuję ci, Bożeno, za to, że w Polce jest jeszcze wiele do zrobienia w tej dziedzinie nauki.”

Dziękujemy, Warszawo!

Dwa tygodnie temu stolica pożegnała drogiego gościa serdecznie „Do widzenia!”. Goście wrócili do swych krajów i teraz dzielą się z rodakami wrażeniami z Warszawy i opowieściami o nas. Oddajmy dziś głos członkom delegacji brytyjskiej, którzy na łamach „Challenge”, pisma postępowej młodzieży tak mówią o Warszawie i Festiwalu:

JOHN CORNER, członek Związku Górników południowej Walii ze wzruszeniem podkreśla, że sam przekonał się, że wśród młodzieży świata nie ma żadnej kurylni, że na Festiwalu wszyscy byli równi, wszystkich równie serdecznie witano.

RAYMOND PALMER z Cheshire z szczerością przyznaje, że Festiwal był dla niego wielką niespodzianką. Spodziewał się różnych ograniczeń, na przykład zakazu robienia dowolnych zdjęć, a tymczasem było zupełnie inaczej. SHIRLEY COLLINS zdecydowała się na wyjazd w ostatniej chwili. Zrezygnowała z pracy konduktorki autobusowej i przyjechała z zespołem Ewana McColla. Serdeczność z jaką witale ją młodzież polska porwała wspomnieć o wielu trudnościach związanych z wyjazdem.

JOE CUTRESS z wielkim wzruszeniem wspomina spotkanie delegatów z prof. Niewodniczańskim, który opowiadał o swej podróży do Związku Radzieckiego.

DOMY AKADEMICKIE CZEKAJĄ... Odremontowane i wymalowane domy akademickie czekają na nowych mieszkańców. W tym roku wygląd ich jest jeszcze ładniejszy niż w zeszłym. Firanki w oknach, chodniki na podłogach nadają estetyczny wygląd pokojom i zapraszają mieszkańców do rozpoczęcia nauki.

Na uczelniach, choć jeszcze cicho i pusto — z łatwością można już dostrzec bliski początek roku akademickiego. Pojawiają się nowe twarze, nowi studenci: Bożena, Marek, Leszek, Iniki z UJ, Janusz Polezak z AGH i wielu, wielu innych. I tu z nich będzie naprawdę godnymi pięknych tradycji swojej uczelni — trudnym w tej chwili to powiedzieć. Sądymy, że ogromna większość. Wszystkim im, rozpoczynającym już wkrótce naukę w krakowskich uczelniach „Gazeta Młodych” życzy serdecznie powodzenia w zdobywaniu wiedzy, powodzenia w nauce!

go i opisywał uruchomioną pierwszą w świecie elektrownię atomową. Uczestnicy tego spotkania wysłali depesze do naukowców obradujących w Genewie, w której wyrażają swą wiarę w zwycięstwo pokojowego zastosowania energii atomowej.

Z entuzjazmem i szczerym podziwem wspomina młodzież Anglii Festiwal, podziwając na łamach swojej gazety poznanych przyjaciół, z łałem mówią o ostatnich wieczorach spędzonym na placu Stalina, w serdecznych słowach kochając swego promiennika: „Dziękujemy Warszawo, — do widzenia!”

Opracowała D. B.

Z wizytą w Ciężkowicach



Jestem młody — więc chętnie korzystam i bawę, a ty się zabawiasz. Z radością przyjmam zaproszenie na festyn strażacki w Ciężkowicach. W parku, na zielonej trawie, wśród stałych drzew, miło było tańczyć i słuchać dobrej muzyki. Wielu było na zabawie takich jak ja młodych. Przytuliłem się do koleżanki, która była uczestniczką Festiwalu. Szczęśliwie z gromady Ciężkowice było wspaniałych wspaniałych dni festiwalowych. Przygłaskali się w Warszawie wielu z rąk, poznali wielu ludzi, przesyłali wspaniałą kartę historii. Proszymy ich, aby podzielili się z nami swoimi wspomnieniami. Nie chcieli. Ze smutkiem pytamy: dlaczego? Koleżki, przecież was wybrałbym jako przedstawicieli naszej młodzieży. Zaufaliśmy, że godnie nas będziecie reprezentować i wierzymy głęboko, że o tym jak nas reprezentowaliście opowiecie nam na najbliższym spotkaniu, które na pewno Zarząd Powiatowy ZMP pomoże wam zorganizować.

Wiecej już za parę dni spotkamy się w szkole i na uczelni. Zaczniemy znów rok bogaty w naukę i pracę. Wyższe, wykłady, sesje, egzaminy, klasówki i „zdawki” będą znaczącą drogą uczenia i studenta. Ale zanim to nadejdzie, pierwsze dni, jak do roku, będą pełne jeszcze wspomnień wakacji, wypoczynku, pełne opowieści o przeżyciach i radościach. W tym roku jedno słowo, jeden temat spinać będzie wszystkie rozmowy o wakacjach. To słowo — Festiwal.

TO OBOWIĄZUJE

Czym był Festiwal Warszawski, trudno wyrazić w kilku prostych zdaniach. Naprawdę — ogromnym przeżyciem dla wszystkich jego uczestników, przeżyciem, którego się nigdy nie zapomina, które by się chciało powtarzać. Był wielkim spotkaniem przyjaciół całego świata, złączonych wspólną sprawą. Był wielkim przeglądem naszych osiągnięć. Był nim dla Janusza Tejkowskiego z Politechniki Krakowskiej, dla Mietki Popiela z Akademii Medycznej, dla Krystyny Irteliskiej, dla Elżbiety Zielińskiej, Wiesławy Szopy, Marii Ponikiewskiej i wielu, wielu innych uczennic i studentów. W duma mówili do przyjaciół z zagranicy o osiągnięciach młodzieży polskiej w nauce. Dziś, ta dobra duma będzie przebiegać zapewne i w rozmowach w pierwszych dniach nowego roku nauki.

Festiwal Warszawski nazwano także odmlodzeniem świata. To chyba jedno z najbliższych określeń atmosfery, która w dniach sierpnia objęła Warszawę. Trzeba, aby ta atmosfera nadal utrzymywała się, aby promieniowała ze szkół i uczelni — aby Festiwal trwał.

Więcej w nowym roku nauki pracujemy jeszcze lepiej, z większym zapałem pokonujemy trudności, przekraczamy przeszłość. Pracujemy po prostu — festiwalowo.

i. j.

PUSZCZA NIEPOŁOMICKA

W odległości 20 km na wschód od Krakowa rozciąga się jeden z największych lasów w Polsce — Puszcza Niepołomska (ponad 120 km kw). Puszcza Niepołomska dawno już straciła swój pierwotny charakter — dziś jest lasem, w którym prowadzi się gospodarkę użytkową. Cechy puszczy zachowała środkowa część lasu, to jest otoczenie leśniczówki Poszyna. Rejon Poszyny jest czasowo zamknięty dla ruchu turystycznego (rozporządzenie weterynaryjne wydane w obawie przed zaraziem zębów przyszczyca). W pobliżu Poszyny znajduje się rezerwat starych puszczy i zwierzyńca zębów. Na terenie wspomnianego rezerwatu rośnie jeden z najstarszych dębów Polski — 1.000-letni dąb Jagiello. Puszcza Niepołomska stanowiła ul-

biony teren polowań królów polskich. Podczas okupacji Niemcy dokonali w puszczy masakry mordów. Groby ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego znajdują się na Kozich Górach koło Podłęży i koło Bochni. Na zachodnim krańcu puszczy leży miasteczko Niepołomice. Powstało ono jako baza polowań królewskich. Kazimierz Wielki (XIV w.) wybudował w Niepołomicach zameczek myśliwski i kościół gotycki. 2 km na zachód od miasteczka wznosi się Kopiec Grunwaldski usypany w r. 1910 (500 rocznica bitwy). Do Niepołomic dojeżdżamy koleją przez Podlężę. Z Niepołomic prowadzi w kierunku południowo-wschodnim droga leśna, która po 4 km doprowadza do przystanku kolejowego Starów.

MARIAN NOWAK



Zaczęło się wszystko po meczu. Tak, po meczu dwóch lokalnych rywali: Gwardii i Garbarni. Deszcz i porwisty wiatr utrudniały grę, ale chwila była ona dość interesująca. Kibice Garbarni mieli jednak mniej powodów do radości niż zwolennicy Gwardii. Gwardziści strzelali częściej i celniej, podczas gdy napastnicy Garbarni gubili się pod bramką i marnowali prawie mrowiane okazje na zdobycie gola.

Na Czarnym Dunaju świat się nie kończy

Rozmawiając z prezesem miejscowej GS tow. Mojszyskiem sprzeczamy na jego marzenie — zwycięstwo LZS. Prezes jest w wieku co najmniej średnim, pytamy więc żartobliwie: — A wy, prezesie, w jakiej starciejce konkurencji? — Teraz to już w żadnej, ale tutejsze kolo to jakby moje dziecko. Okazuje się, że tow. Mojszyszek był założycielem LZS w Nowotarckim. M. w. dzięki niemu powstało kolo w Czarnym Dunaju. Ze zła obecnie patronat nad kolo sprawuje GS, więc kłopotów finansowych sportowcy tutejsi nie mają. Jest sprzęt, jest świetlica do dyspozycji, jest inna potrzebna pomoc. Entuzjazm „starego” prezesa zapalił młodych. Tu nie odróżnia, kto jest zawodnikiem, a kto działaczem. Nie żuza ich to, że Rada Powiatowa LZS zawiadamia mistrzostwo, powiata w ostatniej chwili, że od początku istnienia kola tylko dwa razy był instruktor siatkówki. Własnym wysiłkiem wypracowali sukcesy. Dziś

ZARZĘSZENIE REZERW MŁODYCH

ze Starej Wsi. Oto para wędków: z LZS Morawka 3:8 i (honorowo!) 0:1. ze Spójnią Limanowa 0:5. Ale chłopy nie zrażają się. Bnawach i Bebnarceży chcieli startować w skokach narciarskich o mistrzostwo powiatu. Na własnej skoczni — niskiej, co łopniej na wiosnę — skakali do 25 metrów. Tymczasem mistrzostwa powiatowe albo nie odbyły się, albo zapomniano ich powiadomić, tak jak w ogóle nie pamiętają o nich. Widocznie są za blisko Rady Powiatowej LZS. Trzy kilometry? Nie warto się jatygować. Nie warto towarzyszyć z Rady, nie warto też towarzyszyć z GS, sprawujemy szefostwo nad Starą Wsią. Tutaj szefostwo sprawuje się... telefonem. A że pieniądze po przewodach telefonicznych nie płyną, więc i sportowcy ze Starej Wsi nie mają co marzyć o sprzecie.

Oto jest drugi problem: wódka kolo, prowadzone przez kłknaostolich, plynach zapału, ale w nadzwyczajnych chłopów Kolo, do którego nikt nie zagląda, którym nikt się nie opiekuje.

Lepiej grać w piłkę, niż w karty. Każdy wysiadający przy kołowym przystanku autobusowym musi zauważyć, że całe życie towarzyszy Skotnik skłania się tu właśnie, na skrzyżowaniu. Ale mało kto wie, że ci chłopcy z nudów „rżnący” w karcie przy oplotkach, myślamy są na boisku, które buduje się, buduje i nie może zbudować.

Widzimy to. Tu górka, tam dół. — Teraz już jest równo. Dawniej były tu „Alpy”. I było można, zrobiliśmy sami, lecz tego używać nie umiemy bez spychacza. Obiecały o Krakowskie Zakłady Wapieniowe, ale jakoś nie przyszedli. Chłopy proszą, żeby nie „tykać” Zakładów, bo tam bardzo szli im na rękę (w słowach), a jak się zezobozują, to gotowi spychacza w ogóle nie przysłać. Sprawy są szefostwo IBO z Podgórzem będzie obcał pól roku temu meta'owe słupki bramkowe, tylko że przez cec pół roku nie znalazł się nikt kompetentny do podpisania zlecenia na ich wykonanie. W Skotnikach wszystko skupia się wokół LZS.

Młodzi i starzy interesują się nim, jak długo istnieje. Zawodnicy są przywiązani do kola, nie skłaniają ich dla innej drużyny nawet korzystniejsze warunki. Opowiadają nam o tym czołowi działacze miejscowi — Adam Gruca i jego brat Jan, a rodzice ich przysuchują się, potakują i uzupełniają opowiadanie sypnów raz po raz. — LZS istniał od 1948 roku. W dwa lata później rozpadł się. Mielismy wówczas 25 par butów i trochę innego sprzętu, przejeżdżało w uraz z zawodnikami. Unia Kobierzyn. Gdy w 1954 r. ponownie podjęliśmy pracę, wrócili zawodnicy — bez sprzętu. Nie pomagali starania... — Dostaliśmy za to „nowy” sprzęt. Od naszego opiekuna: Garbarni. 11 koszyk i dwie pary spodepek bramkarskich — w sam raz na obdługowy z pokazywanymi brzuszkami. Takich jak Parpan zmieściłoby się w jednej koszulce dwóch i jeszcze byłby przewiew — dołaje Jan. — To nie wszystko — uzupełnia Adam — hojna ręka dawno nam też tenisówki. Tak zgrabne, że nie chcieli ich trampkarze Garbarni... — Nie zapominaj o trenerze — wtrąca brat. — Był przecież nasz Legutki, tylko że... przywoził ze sobą deszcz. Chłopy wtedy nie przyszli, więc i trener więcej się nie zjawiał. A przysłałby się. Jesteśmy w środku tabel w C klasie, można by podskoczyć. To i owo już się zrobiło. Wygraliśmy z nowonukową Unią 3:1, ze Stalą Skawina 7:0. Wprawdzie z Unią Kobierzyn przegralismy 5:3, ale chociaż tam twierdził, że w Skotnikach nigdy nie było i nigdy nie będzie, to jednak mają apetyt na naszych graczy: kapitana drużyny obronę — Krasnego, czy napastników Bule i Maręce. Pod opieką trenera wyrosłoby z nich na pewno dobry piłkarz... Od czasu do czasu zagląda jednak ktoś do Skotnik 22-go lipca o piątej rano zbudowano Janka Grucę. Kłosa z m. star... — Dawajcie duudziestu ludzi na defiladę sportowa! — Gdy potrzeba ludzi, to awsem, wiedzą o Skotnikach. Ale kiedy indziej? (c. d. n.) A. CICHOWICZ i P. DUBIEL